

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannym i wydaniu wieczornym, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmicki
wiadomości potocznych Wiktor Ujma, za inne działy odpowiada Antoni Konieczny, wszyscy w Poznaniu

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor naczelny: Dr. Marjan Seyda

Nr. 312

Poznań, wtorek dnia 12 lipca 1932

Rok XXVII

Zdecydowane uchwały

Czytelnicy znajdują obok tych słów brzmienie uchwał konferencji posłów i senatorów Klubu Narodowego z Poznańskiego i Pomorza. Uchwały te określają stosunek do Niemców i Rzeszy Niemieckiej z jednej strony, a z drugiej — do polskiego obozu rządowego.

Postawa, zajęta przez narodowych posłów i senatorów dwóch województw zachodnich wobec sąsiada naszego zachodniego, odpowiada zasadniczej linii konsekwentnej od lat polityki w tej dziedzinie obozu narodowego. Ta właśnie strona naszego programu jest najważniejsza; to kamień węgielny działania politycznego narodowców przed wojną światową, w toku jej i po wojnie w niepodległym już państwie polskim.

Pomorze i wogóle granice państwa naszego, to rzeczy święte, nietykalne. Ktokolwiek ośmieliłby się kiedykolwiek i z kimkolwiek podjąć dyskusje w kwestji choćby piędzi ziemi polskiej, tego miejsce widziałyby obóz narodowy — na latami.

Sprawa Pomorza, to sprawa nie terytorjalna tylko i nawet nie sprawa tylko szczególnie nam drogiej ludności prastarej ziemi polskiej na wysuniętej placówce północno-zachodniej, to sprawa ponadto i przedewszystkiem istotnej niezawisłości gospodarczej, politycznej i militarnej państwa polskiego, i dlatego za nią stać musi po wsze czasy jednomyślna, zwarta i nieublagana wola całego narodu polskiego.

Tak musi zagadnienie to być postawione nawewnątrz i nazewnątrz, a nazewnątrz wobec wrogów i przyjaciół, nieraz niestety przez propagandę niemiecką bałamuconych.

Z tego stanowiska zasadniczego wypływają wnioski praktyczne, wypływa konieczność uprawiania w kwestji niemieckiej polityki, której znamieniem być musi — jak to formułują uchwały — „pełna inicjatywy rzutkość, rozumna odwaga, systematyczna energia i duch ofensywny“, a nie „uległość i ustawiczna defensywa, niezdolna sprostać planowej a brutalnej ofensywie niemieckiej“. To główna przepaść, jaka dzieli obóz narodowy od obozu rządowego, któremu wydaje się, że wystarczy dla wewnętrznych celów ubocznych krzyżać na ziemiach zachodnich od czasu do czasu na wiecach i w prasie i popisywać się nieuczciwymi fajerwerkami: „wojna!“, „casus belli!“ itp., że natomiast, jeżeli chodzi o czyny realne, można zawierać z Niemcami umowy, które zatracają na ziemiach naszych olbrzymie wartości narodowe na rzecz żywiołu niemieckiego i utrwalają tysiące osad b. kolonistów pruskich a zarazem placówek niemieckiego szpiegostwa i niemieckich dążeń odwetowych.

Tę przepaść między obozem narodowym a rządowym podkreśliły uchwały posłów i senatorów Klubu Narodowego z Poznańskiego i Pomorza bardzo silnie, stwierdzając skusznie, że czyni się to w pełni świadomości, iż ta-

Uchwały konferencji posłów i senatorów Klubu Narodowego z Poznańskiego i Pomorza

Konferencja posłów i senatorów Klubu Narodowego z Poznańskiego i Pomorza, jaka się odbyła dnia 11 bm. w Bydgoszczy, uchwaliła jednomyślnie, co następuje:

1) Konferencja stwierdza, że jakimkolwiek zakusom wrogim na stan rzeczy, stworzony przez traktat wersalski, zakusom czy to bezpośrednio Niemiec czy przez Niemcy inspirowanego Gdańska, jednomyślna wola i zwartość narodu, hołdującego szczerze zasadzie pokoju, przeciwstawiłaby odpór nieublagany, bez względu na to, jakie byłyby tego skutki dla całej Europy.

Naród polski, uważając granice i prawa Polski, ustalone traktatem wersalskim, za zagwarantowanie państwu polskiemu niezbędnych, elementarnych zaledwie warunków bytu niepodległego, uznaje jakiegokolwiek z kimkolwiek dyskusje, dotyczące choćby piędzi ziemi polskiej, za bezwzględnie dla siebie wykluczone i niedopuszczalne z niczyjej strony na terenie międzynarodowym.

Naród polski ma prawo domagać się w interesie nie tylko swoim, ale i pokoju powszechnego, by ci, którzy są pokoju tego rzeczywistymi w świecie obrońcami i nie chcą się wobec historii obarczyć straszną odpowiedzialnością, — zajmowali wobec zaborczych pożądań niemieckich stanowisko tak jasne i kategoryczne, żeby ono pożądania te poskromiło środkami politycznego działania, póki tego rodzaju środki są jeszcze wystarczające.

2) Konferencja stwierdza, że współodpowiedzialność za rozzuchwalenie się przeciw polskich dążeń niemieckich i niekorzystny dla sprawy polskiej rozwój stosunków międzynarodowych, a nawet stosunków politycznych w krajach z nami sprzymierzonych, spoczywa na polskim obozie rządowym i jego w sprawie niemieckiej polityce uległości, ustawicznej defensywy, niezdolnej sprostać planowej a brutalnej ofensywie niemieckiej.

Politykę tę stale zwalczaliśmy bezwzględnie jako największe dla narodu i państwa polskiego zło, a daliśmy temu szczególnie silny wyraz przy uchwalaniu przez prorządową szturchną większość parlamentarną umów z Niemcami, mianowicie zaś umowy likwidacyjnej, która zatraciła na ziemiach naszych zachodnich wielkie wartości narodowe na rzecz Niemców i utwierdziła tutaj dobrowolnie, polską dłoń, 12

kiej polityki domaga się cała uświadomiona opinia społeczeństwa wielkopolskiego i pomorskiego.

W końcowej uchwale zaznaczono rozszerzenie się zasięgu wpływów ideowych i prac organizacyjnych obozu narodowego ziem zachodnich na obszary sąsiednie i wyrażono szczególne po-

tyścy osad b. kolonistów pruskich, a zarazem naturalnych placówek niemieckiego szpiegostwa i niemieckich dążeń odwetowych. Tę politykę zwalczać będziemy i nadal z wszystkich sił, póki nie ustąpi ona miejsca polityce, trzeźwo oceniającej dążenia niemieckie i przeciwstawiającej im pełną inicjatywę rzutkość, rozumną odwagę, systematyczną energję i ducha ofensywnego.

3) Konferencja świadoma jest tego, że społeczeństwo wielkopolskie i pomorskie domaga się moralnie od posłów i senatorów narodowych takiej, a nie innej postawy. Społeczeństwo odnosi się do systemu, który zawiódł je nie tylko w stosunkach wewnętrzno-politycznych, ale także w najistotniejszej dla narodu i państwa sprawie niebezpieczeństwa niemieckiego, — z zupełnym niezauwaniem, pełnym głębokiego rozgoryczenia.

Nie mogą tego zmienić wystąpienia od czasu do czasu przeciwni niemieckie obozu rządowego na ziemiach zachodnich na terenie wiecowym czy prasowym, bo społeczeństwo ocenia działalność obozu rządowego nie według słów, lecz według czynów, nie według fajerwerków taktycznych, obliczonych na efekt wewnętrzny i wewnętrzne cele uboczne, lecz według tego, co rzeczywiście zrobiono w sprawie niemieckiej, co Niemcy od polskiego obozu rządowego uzyskali kosztem narodu i państwa polskiego.

Jak w swoim czasie, po deklamacjach w okresie ostatnich wyborów o „zgodnym froncie przeciwni niemieckim“, nastąpiło podpisanie i ratyfikowanie szkodliwych umów z Niemcami, tak społeczeństwo wie i obecnie, co sądzi o szczeroci i wartości wznawiania hasel przez obóz rządowy, i jaka nastąpiłaby potem rzeczywistość.

4) Konferencja stwierdza z zadowoleniem rozszerzenie się zasięgu wpływów ideowych i prac organizacyjnych obozu narodowego ziem zachodnich na obszary sąsiednie państwa polskiego i wyraża szczególną wdzięczność wielkopolskiej i pomorskiej prasie narodowej, która w niesłychanie trudnych warunkach z taką siłą i poświęceniem broni żywotnych interesów społeczeństwa ziem zachodnich i jest wyrazem jego istotnych wierzeń i dążeń, przekonań i poglądów, a zarazem toruje im drogę do serc i umysłów rodaków naszych poza obrębem Wielkopolski i Pomorza.

dziękowanie narodowej prasie wielkopolskiej i pomorskiej.

Jednomyślność zdecydowanych uchwał, powziętych po przeprowadzeniu wyczerpującej dyskusji, jest wprawdzie w obozie narodowym rzeczą zwykłą, da może jednakowoż do myślenia „sanatorium“, żyjącym złudzeniami.

Zachęta

Prasa francuska podkreśla z zadowoleniem i z uznaniem, że p. Herriotowi udało się w Lozannie odrzucić kategorycznie wszelkie próby niemieckie zniesienia art. 231 traktatu wersalskiego, mówiącego o odpowiedzialności Niemiec za wywołanie wojny, jak również chęć żądanie co do uznania prawa niemieckiego w sprawie równości zbrojeń. Niemcy w ostatniej chwili próbowały te swoje pretensje, równające się wyraźnej rewizji traktatu wersalskiego, wprowadzić do wstępu politycznego, poprzedzającego umowę lozańską. Ale i te zabiegi kanclerza v. Papena nie powiodły się wskutek porozumienia francusko-angielskiego, jakie udało się osiągnąć p. Herriotowi w Lozannie.

Mimo to, krótki wstęp polityczny do układów w Lozannie może budzić wątpliwości i stanowić zachętę dla dalszych poczynań niemieckich w kierunku rewizji traktatu. Mianowicie drugi ustęp tej deklaracji mówi, że mocarstwa, podpisujące umowę lozańską, „nie uważają, aby dzieło, dokonane w Lozannie, które ma położyć całkowicie kres odszkodowaniom, było wystarczające dla uzyskania tego pokoju, jakiego pragną wszystkie narody. Mocarstwa te mają nadzieję, że wynik, sam w sobie tak poważny i wymagający wielkiego wysiłku, będzie w ten sposób zrozumiany i oceniany przez wszystkie żywioły pokojowej Europy i świata i że po nim nastąpią dzieła nowe“.

Otóż ten ustęp, który mówi, że umowy lozańskie nie są jeszcze wystarczające dla zdobycia prawdziwego pokoju, i że po nich będą musiały nastąpić dzieła nowe, — deklaracja ma prawdopodobnie na myśli zrzeczenia się przez Amerykę d'ugów wojennych — może stanowić zachętę dla Niemiec, celem prowadzenia dalszej akcji w kierunku wyzwalania się z pod więzów traktatu wersalskiego. I widzimy już, że kanclerz v. Papen w tym kierunku nastawia opinię niemiecką. Oświadcza on, że choć w Lozannie nie udało się przeprowadzić ani zniesienia art. 231 traktatu wersalskiego, ani uznania zasady równości zbrojeń, to jednak Niemcy poczyniły już pierwsze kroki w tym kierunku i że dalej będą prowadziły tę akcję, która, zdaniem p. v. Papena, będzie musiała wydać dobre owoce dla Rzeszy. Ludowe przysłowie: „Daj kurze grzędę — jeszcze wyżej siędę“, znajduje całkowite uzasadnienie.

Deklarację polityczną, ustaloną w Lozannie, cechuje to samo, co poprzednie umowy polityczne, zawierane z Niemcami. Mianowicie dwuznaczność rozmaitych terminów, a pozbawienie dość wyraźne sformułowania, które Niemcom służyć następniej za podstawę do rozwijania dalszej akcji w kierunku podważania dzieła pokoju.

Coprawda ostatni ustęp deklaracji politycznej w Lozannie może rozwiewać te obawy. Powiada on, że te „nowe dzieła“, które nastąpią po konferencji lozańskiej, będą „mogły być tem łatwiej zrealizowane, im bardziej narody będą popierały to nowe usankcjonowanie prawdziwego pokoju, które, by było całkowite, musi odnosić się zarówno do porządku gospodarczego, jak i politycznego, jak również powinno odrzucać wszelkie nawoływania do broni i do gwałtów“.

Ustęp ten w przeciwnieństwie do poprzedniego zwraca się wyraźnie przeciwko odwetowym dążeniom niemieckim, mówi o usankcjonowaniu istotnego pokoju, którego trwanie uzależnia od porządku ekonomicznego, jak i politycznego. Ale Niemcy o tym ustępie będą woleli zapomnieć, natomiast oprą się na tem, co uważać będą za zachętę do dalszych swoich planów rewizyjnych.

W dziesięciolecie zgonu

W dniu dzisiejszym minęło dziesięć lat od chwili, w której zbrodnica dłoń szaleńca przecięła pasmo życia jednej z najpiękniejszych postaci naszego życia zbiorowego ostatniej doby, *sp. Bolesława Marchlewskiego*. Umarł na posterunku, jak żołnierz, kula rewolwerowa dosięgła go bowiem przy warsztacie pracy narodowej, w redakcji „Kurjera Poznańskiego”, którego był wówczas naczelnym kierownikiem.

Sp. Bolesław Marchlewski urodził się dnia 30 marca 1884 roku, w chwili swego tragicznego zgonu liczył więc zaledwie 38 lat życia. Było to jednak życie wyjątkowo pracowite i czynne, pełne ciągłej, wyczerpanej troski o dobro ziemi ojczystej, którą tak gorąco ukochał.

Jako młodzieniec ukończył gimnazjum św. Marji Magdaleny w Poznaniu, poczem poświęcił się studiom prawniczym w Berlinie i Wroclawiu. Już wówczas rozwijał żywą działalność patriotyczną w tajnych kołach polskich gimnazjalnych i akademickich. Rząd pruski nie dopuścił go z tego powodu po złożeniu egzaminu referendarzowskiego i doktoratu do praktyki sądowniczej.

Wówczas działalność *Zmarłego* skierowała się na inne tory, a mianowicie wstąpił jesienią roku 1906 do założonego wówczas właśnie „*Kurjera Poznańskiego*”, który w krótkim czasie stał się naczelnym organem społeczeństwa polskiego w b. zaborze pruskim. Jak doniosła była rola „*Kurjera Poznańskiego*” w tym czasie, mieliśmy sposobność podkreślić niedawno z okazji dwudziestopięcioletnia naszego pisma.

Sp. Marchlewski prowadził wówczas w „*Kurjerze*” dział polityki zagranicznej. Z chwilą wybuchu wojny, po wyjeździe w celach politycznych *Marjana Seydy* na zachód Europy, objął naczelną redakcję pisma. W najcięższych warunkach wojennych, pod obuchem cenzury niemieckiej, potrafił w „*Kurjerze*” utrzymać linię czystej i zdecydowanej polityki narodowej, upatrującej w Niemczech głównego wroga Polski i głoszącej hasło połączenia zaboru pruskiego z resztą ziem polskich w jednym niepodległym państwie. Pod tym względem „*Kurjer*” — dzięki *sp. Marchlewskiemu* — spełnił wówczas doniosłą rolę nie tylko w Wielkopolsce, ale i w innych dzielnicach, bo nawet w Królestwie — mimo zakazu okupantów — rozchodziła się znaczna liczba jego egzemplarzy. Dodać należy, że

redakcja „*Kurjera*” była wówczas ośrodkiem całej roboty narodowej w b. zaborze pruskim, której *sp. Marchlewski* był jednym z głównych kierowników.

Po żywej i pełnej inicjatywy działalności w okresie powstania wielkopolskiego, *sp. Marchlewski* objął stanowisko referenta politycznego w Naczelnej Radzie Ludowej. Z jej ramienia wysłany został kilkakrotnie z misjami politycznymi zagranicę, do Pragi i Paryża, gdzie współpracował z Komitetem Narodowym Polskim w uzasadnieniu prawa naszego do ziem b. zaboru pruskiego. Pracy tej *sp. Marchlewski* poświęcał się z całym zapalem i energią.

Po zawarciu traktatu wersalskiego oddawał się w dalszym ciągu działalności politycznej w obozie narodowym i redagowaniu pisma, które pod jego kierownictwem osiągało coraz wyższe szczeble rozwoju. Niezależnie od tego, *sp. Marchlewski* znajdował jeszcze czas na pracę naukową nad historią dziennikarstwa, którą wykladał na Uniwersytecie Poznańskim. Zajmował nadto stanowisko prezesa Syndykatu Dziennikarzy Polski Zachodniej.

Takiego właśnie człowieka, który talentem, pracą swą i poświęceniem służył na wzór innym, a ponadto odznaczał się niezwykle miłymi osobistymi walorami, dosięgła w dniu lipca 1922 r. kula niepozycjonalnego mordercy. Z życia naszego politycznego uchył jeden z najszlachetniejszych i najofiarniejszych działaczy. Ból, jaki odczuwamy dziś, w dziesięciolecie tragicznego zgonu *sp. Marchlewskiego*, kości może tylko świadomość, że praca *Zmarłego* nie poszła na marne, przeciwnie, wydała plon trwały w postaci potężnego rozkwitu idei narodowej.

Dziś rano o godz. 8 odbyła się w kościele św. Marcina w Poznaniu uroczysta, żałobna msza św. za duszę *sp. Bolesława Marchlewskiego*.

Mszę św. odprawił ks. wik. Kut, pień żałobna do chórze wykonał przy akompaniamencie organów — dyrygent chóru parafialnego *p. Kulczyński*. Liczny szereg przyjaciół *Zmarłego* z redakcją tak „*Kurjera Poznańskiego*” jak i „*Orędownika Wielkop.*” wziął udział w nabożeństwie.

po mszy św. udała się delegacja na cmentarz świętomarciński, aby tam na grobie zasłużonego działacza i bojownika sprawy narodowej złożyć wianek kwiatów.

Echa Kalisza

Po uchylonej konfiskacie

Miejski Urząd Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego w Poznaniu dokonał w ubiegły czwartek zajęcia nr. 304 „*Kurjera Poznańskiego*” (wydanie wieczorne) z dnia 8. 7. 1932 z powodu artykułu p. n. „*Echa Kalisza*”.

Obecnie sąd grodzki w Poznaniu (sędzia Długołęcki) donosi nam, że nie uwzględnił wniosku prokuratury sądu okręgowego w Poznaniu o zatwierdzenie konfiskaty, albowiem brak po temu podstaw prawnych.

W tych warunkach wydawnictwo nasze skierowuje sprawę do sądu o odszkodowanie za wyrządzoną nam przez konfiskatę stratę materialną.

Wobec uchylonej konfiskaty powtarzamy artykuł p. n. „*Echa Kalisza*” ponownie.

Wydział bezpieczeństwa łódzkiego urzędu wojewódzkiego przysłał nam następujące sprostowanie:

„1. Nieprawdą jest, jakoby zjazd rejonowy O. W. P. w Kaliszu miał być przedewszystkiem manifestacją przeciw zakusom niemieckim na ziemi polskie, natomiast prawdą jest, że w dniu 24 czerwca r. b. poseł Zygmunta Jaźwiński wniosł do urzędu wojewódzkiego w Łodzi podanie o udzielenie zezwolenia na urządzenie w Kaliszu zebrania członków i członkiń O. W. P. z powiatu kaliskiego oraz delegacji z powiatu ostrowskiego. Program przewidywał referaty okolicznościowo — organizacyjne oraz produkcje wokalne i muzyczne, a jako cel zebrania zadeklarowano w podaniu pogłębienie znajomości programu ideowego O. W. P.

„2. Nieprawdą jest, jakoby „gdy członkowie O. W. P. przebywszy całą drogę w największym spokoju i powadze, dochodzili już do budynku Rzemieśników Chrześcijańskich, od strony ulicy Sukienniczej, najniespodziewaniej zagroził im drogę liczny oddział policji z pałkami gumowymi...
kiedy ze zgoła nie „okazali wrogię postawy wobec organów bezpieczeństwa”, że całe natarcie policji z pałkami w dion rozegrało się z niezwykłą szybkością i bez najmniejszej potrzeby, bo rozproszenia zebranych mogła policja dokonać bez tego.

„Jeżeli sprostowanie twierdzi, że „nikt nie zgłaszał się do władz ze skargą o pobicie przez policję z wyjątkiem nieznanego osobnika, który się zgłosił do zastępy starosty z oświadczeniem, że jest posem i został uderzony przez policjanta”, to, zostawiając nawet na uboczności oświadczenie p. Piastowskiego, dotąd nieznanego p. Namysłowskiego, nie o jednym policjancie, lecz o kilku policjantach, widocznie p. Namysłowski — nie dowiedział znanego sobie dobrze p. Chrystowskiego o tym, że nie dosłyszał tego wszystkiego, co poseł Chrystowski powiedział mu z całą siłą o zachowaniu się policji.

„To były na miejscu skargi dosadne i wystarczające. Skarga ogólna na policję pójdzie innym torem, niech o to wydział bezpieczeństwa łódzkiego urzędu wojewódzkiego będzie spokojny.

Na zakończenie notujemy, że w następstwie wydarzeń w Kaliszu zaznacza się w powiecie kaliskim bardzo wielki napływ kandydatów do Obozu Wielkiej Polski.

Uchwały w Lozannie a interesy polskie

W związku z zakończeniem konferencji lozańskiej podkreśla się z polskiego urzędowego punktu widzenia następujące momenty:

1) Zainteresowanie Polski w kwestji odszkodowań jest z punktu widzenia finansowego bardzo ograniczone, bowiem na podstawie planu Younga przypada Polsce jedynie 37 rat rocznych po 500 tys. marek. Natomiast w znacznie większym stopniu była Polska zainteresowana w sprawie długów wojennych.

W tej to sprawie deklaracje złożone przez reprezentantów W. Brytanji, Francji i Włoch proklamują przedłożenie moratorium dla długów wojennych, przewidziane przez deklarację z 16 czerwca 1932 na czas trwania konferencji lozańskiej aż do wejścia w życie układu lozańskiego, względnie do zanotyfikowania decyzji o nieratyfikowaniu układu. To nowe moratorium zawieszają o ile chodzi o Polskę, spłaty rat rocznych w wysokości około 60 milionów złotych rocznie. Należy przytem pamiętać, że wejście w życie układu lozańskiego uzależnione jest na podstawie „gentleman agreement” pomiędzy głównymi wierzycielami Niemiec od dojścia do skutku uniwersalnego układu, regulującego na nowych podstawach kwestję wszystkich długów wojennych.

2) Deklaracją z 16 czerwca nie były objęte długi t. zw. „reljefowe”. W sprawie tych długów Polska uzyskała od rządu angielskiego zapewnienie przychylnego traktowania tej sprawy, co się tyczy kwoty przypadającej W. Brytanji oraz poparcia wobec innych członków komitetu reljefowego zabiegów Polski w sprawie odroczenia długów reljefowych.

Wypadki w Gdyni

Ponieważ ustęp naszej wczorajszej korespondencji z Gdyni, mówiący o wypadkach na stadionie podczas uroczystości sokolich, uległ konfiskacie, przeto podajemy poniżej to, co w tej sprawie podała „*Gazeta Warszawska*” (nr. 209 A) za „*Słowem Pomorskim*” bez sprzeciwu komisarjatu rządu m. Warszawy:

„Toruń (Tel. wł.) 11. 7. Wczoraj odbył się w Gdyni zjazd sokoli dzielnicy pomorskiej, który poza uczestnikami organizacji sokolej zgromadził w Gdyni liczne rzesze ludności kaszubskiej, która widząc w zjeździe manifestację patriotyczną, przybyła tłumnie, aby wraz z sokolstwem całego Pomorza zmanifestować polskość tej ziemi i gotowość do jej obrony przed wszelkimi wrogiemi polskości zakusami. Tem dziwniejsze było stanowisko władz miejscowych wobec zjazdu.

„Kiedy ze stadionu miejskiego ruszył imponujący pochód z udziałem licznych organizacyj społecznych, spotkał się u bramy wyjściowej z policją, która, przepuściwszy część pochodu, przecięła go w tem miejscu, gdzie zaczynał się oddział Młodych O. W. P. Bramę zamknęto, a kierownik wydziału bezpieczeństwa komisarjatu

rządu na m. Gdynię oświadczył zgromadzonemu, że z polecenia komisarza rządu zmuszony jest zatrzymać wszystkich w stadionie przez pewien

przeciąg czasu, bowiem tylko członkowie „*Sokoła*” mogą wziąć udział w pochodzie. Wywołało to pewne podniecenie wśród tłumu, który widział przed sobą jak wraz z pochodem wypuszczono oddział Tow. Powstańców i Wojaków. Upłynęło kilkanaście minut w atmosferze naprężenia. Jednocześnie zaczęta zbierać się zainteresowana incydentem publiczność z zewnątrz. Ze stadionu nie wypuszczono nikogo, nawet pojedynczych osób, które z różnych względów musiały udać się do miasta. Wreszcie niecierpliwiony tłum zaczął napierać w kierunku wyjścia z taką siłą, że brama nie wytrzymała, a utrzymujące ją słupy runęły. Pod gruzami znalazł się 19-letni Norbert Kosznik, który zmarł po przewiezieniu do szpitala. Wiadomość o wypadku rozeszła się szybko po mieście, wywołując różnorodne komentarze. Zbierające się grupki publiczności policja rozpędzała z zastosowaniem najbardziej niesłychanych środków, zwłaszcza, jeżeli wśród zebranych przeważali członkowie O. W. P. z odznakami organizacyjnymi. Aresztowano ogółem 9 osób, w tem członków O. W. P. Sobczaka i Wiperę.”

Nowe okazy zwierząt egzotycznych

w poznańskim Ogrodzie Zoologicznym

W ostatnich dniach p. Heinrich, który przeprowadzał badania naukowe na wyspie Celebes, darował Poznańskiemu Ogrodowi Zoologicznemu okaz kuskusa i parę tamtejszych małp. Ponieważ okaz pierwszy jest rzadkim gościem europejskich ogrodów zoologicznych, warto w kilku słowach opisać morfologię i biologię owego niezwykłego mieszkańca wysp Celebes, Nowej Gwineji i Moluków.

Gatunkowo zalicza się go do gromady „Torbaczy” z rodziny torbaczy małych, żyjących tylko na drzewach. Jest to zwierzę o ciężkiej, owiniętej futrzem, małych na ogół uszach i ładnych, żywych oczach. Ogon jego jest tylko u nasady owłosiony — koniec natomiast nagi i chropowaty. Długość ciała dochodzi do przeszło 1 mtr. Między odnożami tylnymi znajduje się torba, w której samica przechowuje od 2—4 młodych. Mimo swej ociężałości jest kuskus zwierzęciem zgrabnym i zwinnym — skacze po drzewach podobnie do wiewiórki. Żywi się owocami. Trzymając się bowiem ogonem gałęzi, zrywa owoce w pozycji wiszącej.

Tubylcy przepadają się za mięsem kuskusa i dlatego masami go wprost tępią. Polują na niego w sposób bardzo ciekawy. Zbliżają się do zwisającego na ogonie kuskusa — i tak długo spoglądają na niego ostrym wzrokiem, aż spadnie z drzewa — czy to przerażony, sparalizowany czy też prosto zahipnotyzowany. I tu na ziemi dopiero go zabijają. Bronią ciekawego tego zwierzęcia są ostre pazurki przednich kończyn, którymi bije przeciwnika podobnie, jak małpy.

Gatunki małp, przywiezione przez p. Heinricha, należą do rodziny t. zw. psich małp. Żyją w lasach, a napotyka się je w górach nawet na 1300 mtr. wysokości. Żyją gromadnie po kilkadziesiąt, a nawet kilkaset sztuk. W niewoli szybko się oswajają i nie są wybredne co do wygód.

Poza tem dyrekcja zwierzyńca zakupiła kilka małp z rodziny Kapucynek, mieszkańców lasów brazylijskich. Ktoby nie znał tych pociesznych małpek, o pięknym futerku długo-włosem i długim, chwytym ogonie. Kwik ich

zapewne każdy już słyszał, przy każdej sposobności bowiem się nim popisują.

A teraz kilka scen z życia małp w naszym Ogrodzie Zoologicznym.

Pieszczotliwa i wprost ludzka opieka matki szczeniaka małpiego jest rozczulająca. Zaledwie się małe urodzi, ogrzewa go własnym tchnieniem, liże, głaska — przyciska go do piersi, to znowu szuka na nim nieznośnych pasorzytów, jakimi są pchełki albo też bierze go w ręce i ogląda — czy z politowaniem czy też z zachwytem, tego nie wiem — w każdym bądź razie z prawdziwą małpią miłością. Podczas biegu przyczepia się małeństwo u spodu matczynej ciała i tak przytwierdzone odbywa niebardzo długie wycieczki po klatce. Pierwsze jego próby akrobatyczne odbywają się również pod okiem matki, która każdy jego ruch niezręczny śledzi z obawą o jego zdrowie. Wszystko to trwa przez mniej więcej 9 tygodni — po tym zaś terminie małpiątko wyrasta na młodzieńca, którego matka karci za każde jego chociażby błache przewinienie, bijąc go dotkliwie po pyszczku. Nawet gdy jego niewinna zabawa jest zbyt krzykliwa, małe otrzymuje klapsa.

Charakterystycznym objawem życia małpiego jest łakomstwo. Ujawnia je nawet matka wobec dziecka. Gdy tylko podadzą pełne miski, natenczas siada stara małpia pani i nie dopuszcza malca do jedzenia tak długo, aż ona sama się naje do sytości i poza tem napakuje na zapas jedzenia w swoje torby pyszczkowe. Szacunek zaś lub obawa przed panem klatki, który jest osobnikiem najsilniejszym, zda się ogromna. Nikt nie waży się zbliżyć do łakoci — podawanych przez publiczność — o ile on nie pozwoli. A gdy stanie się to wbrew jego woli, czeka śmiała porządna chłosta.

Dziesiątki podobnych scen z życia zwierząt może każdy zaobserwować — gdy tylko pilnie zwiedza nasz ogród. Niestety mimo tanich niedziel (wstęp dla dorosłych 50 gr.), zwiedzających jest niewiele. Popierajcie zatem ogród przez częste jego zwiedzanie!

Dr. W. Rak.

Stulecie „odkrycia” ludzi na księżycu

Mija sto lat od chwili, w której głośny w swoim czasie uczonec monachijski Gruithuisen wystąpił z rewelacyjnym „odkryciem”, że księżyc jest zamieszkały przez istoty inteligentne, pokrewne nam — ludziom...

Odkrycie swoje Gruithuisen uzasadnił w ten sposób:

„W pobliżu równika znajduje się na księżycu zupełnie regularna budowa, ułożona ściśle według wzorów matematycznych, będąca niewątpliwie dziełem rozumnych istot... Jest to — moim zdaniem — olbrzymie miasto, stworzone przez mieszkańców księżycy, których nazwa byłaby „Selenitami...”

Z tej obserwacji wysnuł uczonec daleko idące wnioski. Pisał nie tylko o trybie życia rzekomych Selenitów, ale nawet o ich — religii... Wszystkie te wnioski opierały się jednak — jak twierdzą uczeni późniejsi na przesłankach i założeniach całkowicie

— fałszywych... To bowiem co wydawało się temu uczonemu miastem — jest tylko regularnym kraterem wygasłego wulkanu...

Nowe miasto na błotach pontyjskich

Na południe od Rzymu ciągnęły się wielkie błota i trzęsawiska pontyjskie, które zdawien dawna służyły jako siedlisko malarji. Na skutek olbrzymich prac odwadniających, podjętych przed paru laty z rozkazu Mussoliniego ogromne przestrzenie, niezamieszkałe dotąd i ziejące zarazą, zostały zamienione w żyzne i zdrowe okolice.

W miejscu, w którym krzyżują się teraz dwie magistralne szosy państwowe, powstaje na wielkim czworoboku nowe zupełnie miasto pod nazwą „Littorio”, od nazwy pęku różg faszystowskich ochrzczone. Tutaj to, na najwyższym punkcie dawnych błot nizin pontyjskiej, na wysokości 20 metrów nad powierzchnią morza, ma być w dniu 28 października r. b., w dziesiątą

rocznicę marszu na Rzym, założony kamień węgielny pod budowę nowego miasta, symbolu widomego uzdrowienia i odwodnienia nizin pontyjskiej.

Już dzisiaj prowadzą się prace i roboty nad założeniem fundamentów pod różne gmachy państwowe i publiczne, które mają być ozdobą Littorio. Naokoło miasta biec będzie, według planu, szeroka na 30 metrów, a długa na 13 kilometrów aleja, wysadzona drzewami i ozdobiona kwietnikami. Opracowano też plan przesiedlenia do nowego miasta 100 rodzin z przeludnionych dzielnic Rzymu. Zaznaczyć należy, że nizinna pontyjska jest prawie niezamieszkała.

80.000 zapomnianych parasoli i parasolek

Według danych statystycznych policji paryskiej, publiczność stolicy Francji zgubiła lub zapomniała w ciągu 1931 r. w gmachach publicznych, autobusach, tramwajach i w kolei podziemnej 175.000 najrozmaitszych przedmiotów, z czego na same tylko parasole i parasolki przypadało 30 000!

Szczególna rzecz, — że najmniej zgubiono lub pozostawiono przedmiotów w wagonach kolei podziemnej, zapewne wskutek tego (jak podają dzienniki paryskie), że wagony te są wiecznie przepelnione i najczęściej niema w nich gdzie usiąść.

Z Wielkopolskiego Związku Myśliwych

Wymieniony Związek zwraca się z gorącym apelem do swych członków i sympatyków, ażeby zechcieli fotografie z życia łowieckiego, które mogą zainteresować ogół myśliwych polskich, łaskawie przesyłać do redakcji „Łowca Polskiego” w Warszawie, Nowy Świat 35, organu naszego Centralnego Związku.

Redakcja „Łowca” byłaby bardziej wdzięczna za przysyłanie fotografii naszych kresów, które — jak czytelnikom „Łowca” jest wiadomem, może najsłabiej co do fotografii są reprezentowane w tem piśmie

Redakcja mogłaby wtenczas — mając większe zasoby fotografii do dyspozycji — wiele bogaciej i ciekawiej wyposażyć pojedyncze numery swojego tygodnika.

Kiepska perspektywa.

— Plan, który pan opracował, jest doskonały, zjedna mu wszystkich uczciwych ludzi.

— Tego właśnie się obawiam — nie będę miał za sobą nigdy większości. (Punch).

Poznanianka laureatką w Warszawie



Na konkursie „Młodego Śpiewaka” w Warszawie p. Jadwiga Musielewska otrzymała drugą nagrodę Filharmonji Warszawskiej. P. Musielewska jest uczennicą znanej artystki-śpiewaczki koloratury i prof. Miry Zielińskiej Łabendzińskiej, oraz absolwentką Państw. Konserwatorium Muzycznego w Poznaniu. Na pomienionym konkursie wydano ogółem 12 nagród i dyplomów; z tych przyznano jedenaście laureatom w Warszawie, a jedną tylko... prowincji. Zwycięstwo przeto p. Musielewskiej jest tem świetniejsze. A przedewszystkiem zasłużone. P. Musielewska bowiem posiada głos o skali rozległej, silny, doskonale wyszkolony, a nadto posiada wysoką kulturę muzyczną.

Zapisy na członków wspierających T. C. L. przyjmują wszystkie redakcje miejscowych pism. Biura Zarządu T. C. L. znajdują się przy ul. św. Marcjana 37, tel. 10-50, gdzie przyjmuje się zapisy na członków



Niektóre szkoły w Anglii mają swoje tradycje, które się pilnie zachowuje. Uczniowie szkoły w Eton naprzykład, jak to widzimy na naszym zdjęciu, występują przy rozmaitych okazjach — obowiązkowo w cylindrach na głowis.

Kupię
miejscowość około 1500 mórg...
Rower
wysięgowy lub wysięgowy...
Rower
kupię. Cena i opis Kurjer...
Kupię
parcelę na dogodnych warunkach...
Skład
spółdzielni z mieszkaniem...
Kupię
dom, parcelę lub mniejsze...
Restauracji
dzierżawy lub kupna...
Kupię
mała parcelę w Górczynie...
Szukam
prosperującej restauracji...
Próstownik
radiowy prąd zmienny...
Statywy
autoklips, przybory...
Kolonjalke
przebieg mieszkaniem...
Samochód
ciężarowy lub osobowy...
Kwit
Lombardu na nowoczesne...
Łódówki
kupię w dobrym stanie...
Willkę
mniejszą ogródek...
Pianino
kupię, Oferty Kurjer...
Restauracje kawiarne
w centrum kupię lub...
Parcelę
gotówką kupię, Oferty...
6 KAMIENCE

Najwyższy
procent płać za pożyczkę...
Wspólniczki
do dobrze prosperującego...
5 000
poszukuje na I. hipotekę...
8 DO WYNAJĘCIA

Trzypokojowe
mieszkanie od zaraz...
Dwupokojowe
kuchnia miesięczna...
2 pokoje
na wysokim parterze...
Mieszkanie
3 pokoje komfort, kupno...
Mosina
dwa pokoje z kuchnią...
Nowoczesne
mieszkanie 3 pokojowe...
Mieszkanie
2 pokojowe, parter, zaraz...
Pokój
duży, słoneczny, kuchnia...
3 pokojowe
mieszkanie z meblami...
Pokój
z kuchnią do dyspozycji...
Mieszkanie
pokój kuchnia wolne...
Dwa
pokoje kuchnia wskaże...
Dwa
pokoje kuchnia z czyszmem...
Trzypokojowe
kuchnia, elektryczność...
2
pokoje i kuchnię zaraz...
„Rex“
Stary Rynek 45, wskaże...
Trzypokojowe
mieszkanie, komfort...
2
pokoje, kuchnia, łazienka...
9 SZUKA MIESZK.

10 ZAMIANA MIESZKANIA

11 POKOJE UMEBL.

14 DZIERŻAWY

15 LETNISKA I UZDROWISKA

12 SZUKA POKOJU

12 SZUKA POKOJU

12 SZUKA POKOJU

12 SZUKA POKOJU

12 SZUKA POKOJU

12 SZUKA POKOJU

12 SZUKA POKOJU

12 SZUKA POKOJU

12 SZUKA POKOJU

12 SZUKA POKOJU

Mieszkania
2-3 pokojowego...
Emerytka
samotna, poszukuje...
2 lub 3
pok. mieszkanie z...
2-3
pokoje dziarżawa...
2
lub 3 pokojowego...
Dwupokojowego
mieszkania...
2 pokoje
z kuchnią i...
3-5
pokoi poszukują...
6 pokojowego
w centrum lub...
Szukam
od zaraz pokoju...
Pokoju
z kuchnią lub...
Mieszkania
3-5 pokojowego...
Mieszkania
4 pokojowego...
10 ZAMIANA MIESZKANIA

Zamiana
2 pokoje...
Mieszkanie
3 pokojowe...
Mieszkanie
3 pokojowe...
Kamienicę-wille
nowa, 12 tysięcy...
Zmiana
większego...
11 POKOJE UMEBL.

11 POKOJE UMEBL.

14 DZIERŻAWY

15 LETNISKA I UZDROWISKA

12 SZUKA POKOJU

12 SZUKA POKOJU

12 SZUKA POKOJU

12 SZUKA POKOJU

12 SZUKA POKOJU

12 SZUKA POKOJU

12 SZUKA POKOJU

12 SZUKA POKOJU

12 SZUKA POKOJU

12 SZUKA POKOJU

12 SZUKA POKOJU

Balkonowy
fortepianem...
Pokoje
niekrepujące...
Pokoje
używanie...
Z utrzymaniem
2 pokoje...
Letnisko
2 pokoje...
Frontowy
Walę Król...
Niekrepujący
elektryczność...
Klatki
schodowej...
Elegancki
niekrepujący...
Niekrepujący
małżeństwu...
Pokoik
25 zł i jeden...
Marcina
ładny...
Dwuosobowy
zaraz...
Elegancki
niekrepujący...
Pokój
Czesława...
Pokój
frontowy...
Skromny
pokoiik...
Zupełnie
niekrepujący...
Klatki
elegancki...
Pokój
duży...
Niekrepujący
wszelkie...
Próżny
pokoi do...
Pokój
Piac Nowomiejski...
Pokój
solidnym...
Pokój
15. 7. sw...
Pokój
dobrze...
Elegancki
gabinet...
Inteligentnych
panów...
Dwa
pokoje...
Pokój
Piekary...
Frontowy
czysty...
Pokój
Wielkie...
Pokój
umeblowany...
Tanio
wspólny...
Klatki
schodowej...
Pokój
elegancki...
Pokój
1-2 osoby...
Centrum
niekrepujący...
Pokoju
próżnego...
Jastrzębia Góra
nad Bałtykiem...
12 SZUKA POKOJU

12 SZUKA POKOJU

12 SZUKA POKOJU

12 SZUKA POKOJU

12 SZUKA POKOJU

12 SZUKA POKOJU

12 SZUKA POKOJU

12 SZUKA POKOJU

12 SZUKA POKOJU

12 SZUKA POKOJU

12 SZUKA POKOJU

12 SZUKA POKOJU

12 SZUKA POKOJU

12 SZUKA POKOJU

12 SZUKA POKOJU

12 SZUKA POKOJU

Pokój
umeblowany...
Komfortowy
niekrepujący...
Balkonowy
i pokoiik...
Pokój
Seweryna...
Pokój
Piac Nowomiejski...
Pokój
dwa...
Panienka
na wspólny...
Śródmieście
inteligentnej...
Duży
balkonowy...
Jednoosobowy
Młyńska...
Pokój
jednoosobowy...
Małżeństwu
Umińskiego...
Frontowy
klatki...
Pokój
niekrepujący...
Pokój
dla 2-3...
Centrum
dobrze...
Pokój
pokoiik...
Pokój
umeblowany...
Pokój
umeblowany...
Jednoosobowy
dwuosobowy...
Słoneczny
z klatki...
Pokój
umeblowany...
Pokój
jedna...
Pokój
elegancki...
Grobla
19. m. 8...
Pokoik
mały...
Gabinet i sypialnia
telefon...
Frontowy
niekrepujący...
Niekrepujący
korzystnie...
Pokój
Nowa...
Wspólny
małżeństwu...
Pokój
św. Marcina...
Pokoik
Woźna...
Pokój
2 osoby...
Pokój
osobom...
Elegancki
1-2 osoby...
12 SZUKA POKOJU

12 SZUKA POKOJU

12 SZUKA POKOJU

12 SZUKA POKOJU

12 SZUKA POKOJU

12 SZUKA POKOJU

12 SZUKA POKOJU

12 SZUKA POKOJU

12 SZUKA POKOJU

12 SZUKA POKOJU

12 SZUKA POKOJU

12 SZUKA POKOJU

12 SZUKA POKOJU

12 SZUKA POKOJU

12 SZUKA POKOJU

12 SZUKA POKOJU

Pokój
niekrepujący...
Pokoju
próżnego...
Pokoju
umeblowanego...
Absolutnie
niekrepującego...
Pokoju
parterowego...
Urzędnik
poszukuje...
Skromnego
nie drogiego...
Pokoju
klatki...
Małżeństwo
bezdzielną...
13 LOKALE

13 LOKALE

13 LOKALE

13 LOKALE

13 LOKALE

13 LOKALE

13 LOKALE

13 LOKALE

13 LOKALE

13 LOKALE

13 LOKALE

13 LOKALE

13 LOKALE

13 LOKALE

13 LOKALE

13 LOKALE

13 LOKALE

13 LOKALE

13 LOKALE

13 LOKALE

13 LOKALE

13 LOKALE

13 LOKALE

13 LOKALE

13 LOKALE

13 LOKALE

13 LOKALE

13 LOKALE

13 LOKALE

13 LOKALE

13 LOKALE

13 LOKALE

